GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 254. — W Sobotę dnia 29. Października 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 24. Października.

(*Dokończenie*). — „Tytuł VI. — Księgi Szlacheckie. — Art. 23 Heroldya stósownie do artykułu 65, 70 i 90 prawa o szlachectwie utrzymuje trojakiego rodzaju księgi szlachty całego Królestwa. 1. Księgi szlachty dziedzicznéj, która nabyła szlachectwa po ogłoszeniu prawa. 2. Księgi szlachty dziedzicznéj, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem tego prawa. 3. Księgi szlachty osobistéj. Deputacye szlacheckie, oprócz utrzymywania podobnych ksiąg co do właściwych Województw, prowadzą: 4. Księgi Genealogiczne. *I.* O Księgach Szlachty dziedzicznéj, która nabyła szlachectwa po ogłoszeniu prawa. Art. 24. Deputacye szlacheckie po roztrząśnieniu złożonych sobie podań i dowodów, i po uznaniu ich za dostateczne, spiszą co do każdego w szczególności interesenta wykaz podług załączonego wzoru pod lit. B. i takowy wraz z dowodami przy oddzielnym rapporcie prześlą Heroldyi. Art. 25. Skoro Heroldya wnioski Deputacyi zatwierdzi natenczas Deputacya wpisze podającego do księgi Szlacheckiéj Województwa, utrzymywanéj podług wzoru C. Heroldya zaś w zaciągnieniu tego interesenta do swojéj przeznaczonéj na to księgi całego Królestwa, zastosuje się do wzoru D. *II.* O księgach szlachty dziedzicznéj, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa. Art. 26. Szlachta, która chce wywodzić stan nabyty przed ogłoszeniem prawa, udaje się do Heroldyi, stosownie do art. 55. rzeczonego prawa, lub wprost, lub przez Kommissyą Wojewódzką. Art. 27. Po uzyskaniu świadectwa téj władzy przyznającego szlachectwo, zgłaszający się zapisanym będzie do właściwych ksiąg według wzoru E, przez Heroldyą utrzymywanych. Następnie właściwa Deputacya szlachecka zapisze do księgi swojéj w sposobie jak wskazuje na wzór pod lit. F. *III.* O szlachcie osobistej. Art. 28 W założeniu i utrzymywaniu ksiąg szlachty osobistéj zachowanem będzie toż samo postępowanie, jak względem szlachty dziedzicznéj, nabywającéj tego stanu po ogłoszeniu prawa. Wzory do ksiąg tego oddziału oznaczone są pod lit. G, dla Deputacyi Szlacheckiéj; pod lit. H, dla Heroldyi. *IV.* O Księgach Genealogicznych. Art. 29. Księgi genealogiczne szlachty każdego Województwa utrzymywane będą przez Deputacye szlacheckie podług wzoru I. Zapisanie to do nich nie wprzód nastąpi, aż po zatwierdzeniu Heroldyi na wniosek właściwéj Deputacyi. Art. 30. Szczególne objaśnienia, jakie potrzebne być mogą przy zapełnieniu rubryk we wszystkich powyższych księgach, wyrażone są na samych wzorach.

Art. 31. Z doniesień, jakie Heroldya, stosownie do art. 89. prawa, od władz krajowych odbiera o zmianach zaszłych między urzędnikami skoro ją dojdzie wiadomość o przejściu Szlachcica osobistego do szlachty dziedzicznéj, stosowne odmiany w księgach swoich dopełni i o nich właściwe Deputacye w tym samym celu zawiadomi. Art. 32. Wszelkie księgi będę sznurowe, opieczętowane, liczbowane i parafowane; papier do nich, jak równie do świadectw i dyplomatów, umyślnie na to w fabryce wyrobiony być ma. Art. 33. Każda litera alfabetu mieć będzie oddzielną księgę z dodatkowemi w miarę potrzeby tomami i z właściwym do każdego skorowidzem, po zapełnieniu przygotowanym. Art. 34. W razie przeniesienia się szlachcica z Województwa, w którego księgi szlacheckie był zapisany, do innego Województwa, właściwe deputacye zniosą się między sobą celem wykreślenia w jednéj, a zapisania w drugiéj, o czem obie złożą rapport Heroldyi. Art. 35. Swiadectwa o zapisaniu do ksiąg szlacheckich, właściwe deputacye na żądanie stron wydawać będą. Art. 36. Założenia wszystkich powyższych ksiąg, ich przygotowania i jednostajności Heroldya dopilnuje.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Października.

Postanowieniem swojém z dnia wczorajszego nakazał Król, aby Panów Peyronneta i Chantelauzego, w skutek podanéj prośby i z powodu nader nadwątlonego zdrowia z zamku hamskiego wypuszczono. Po daném słowie z ich strony, że się żaden z nich z raz obranego miejsca pobytu nie oddali, pozwolono Panu Peyronnetowi osieść w Monferrandzie (w departamencie Grondy), a Panu Chantelauzemu w departamencie Ligiery.

Dziennik sporów dołączył następujące uwagi do depeszy, odebranéj z Bajonny dnia 16. b. m.(*): Alcala la Real jest małe miasteczko na połowie drogi z Kordowy do Granady. Miasta te są od siebie odległe o 18 mil hiszpańskich, czyli 25 francuzkich. Depesza dzisiejsza donosi zgodnie z onegdajszą, że Generał Gomez do wsi Baena (nie Baeza) przybył, i tam się zapewne z Escalantą spotkał. Jak się zdaje, Gomez uszedł przed kolumną nieprzyjacielską, którą albo pobił, albo się też za zbliżeniem jego cofnęła, gdy Karoliści wkroczyli do Alcala-la-Real, leżącego o 4 godziny za Baeną. O poprzedniém przybyciu Gomeza do Kordowy ani wątpić nie można. Dzierzył on to miasto przez trzy dni. Ochotnicy obwarowali się z artylleryą w dawniejszym pałacu inkwizycyi i w innym budynku, zwanym la Carraola. Urzędnicy udali się tamże za nimi, i następnie przeniesiono także na to miejsce skarbiec i złote i srebrne naczynia bogatego kościoła katedralnego w Kordowie, jako téż i inne wartość mające rzeczy. Pomiędzy różnemi środkami ostróżności chwycono się i tego, że wszystkich znakomitych Karolistów z miasta sprowadzono do pałacu inkwizycyi, aby ich w razie potrzeby na zakładników użyć. Gomez kazał swojéj przedniéj straży posuwać się naprzód drogą ku Sewilli, ale nagle zwrócił się w inną stronę i poszedł ku Granadzie. I dla tego dziwić nie powinno, jeżeli i do tego, podobnie jak Kordowa z wszystkich środków obrony ogołoconego miasta wkroczy; tymczasem zaś wzięcie miasta tego połączone jest z nieco większemi trudnościami z przyczyny twierdzy Alhambra, górującéj nad Granadą. Murów i starych po Maurach pozostałych wież za nic nie poczytujemy, gdy Gomezowi wszędzie bramy miast otwierają, chociaż całą jego artyleryą stanowią tylko dwa dwufuntowe polne działa, które na grzbiecie muła przeprowadzać można. Alaix stał dn. 6. w Andujarze. Gomez wyprzedził go już tylko o 3 dni, ale czas ten jest dostateczny do dopięcia zamierzonego celu. Zdaje się bowiem że jedynym zamiarem wyprawy Gomeza jest nużenie Konstytucyonistow, niszczenie prowincyi przez które przechodzi, demoralizowanie ludności, wybieranie kontrybucyi po miastach, pozbawianie rządu wszelkich zasiłków z kraju i utrzymywanie na wodzy wszystkich oddziałów wojsk ruchomych. Gomez rozsiał pogłoskę, że się ku południowéj granicy Portugalii udaje w celu popierania tamże powstania Miguelistów; zarazem kazał rozgłosić, że ku górom toledzkim zmierza, sam zaś udał, jakoby do Sewilli dążył; a tak wszędzie go oczekiwano, wyjąwszy na drodze do Granady, którą się rzeczywiście puścił. Jeżeli Gomez istotnie do tego miasta wkroczy, zechce zapewne następnie wkroczyć do Murcyi i Królestwa Walencyi. Na téj stronie nikt na to nie jest przygotowany, aby mu czoło stawić, a tak z łatwością przeprowadzić potrafi Quileza, Cabrerę i Serradora, którzy szeregi swoje znacznie zwiększyli i niezmierne łupy zgromadzili, na ich dawne stanowiska. A przecież w 7 prowincyach Andaluzyi znajduje się istotnie 20,000 gwardyi ruchoméj uzbrojonéj; dywizya Alaixa wynosi 6000 ludzi; nadto jest tam jeszcze z 6000 wojska regularnego, a drugie tyle mógłby Generał Rodil śmiało dołączyć od swéj armii. Lecz nieszczęsna jakaś gwiazda przyświeca

*) Patrz Nr. gazety naszéj z d. 28. Październ.

ciągle wszystkim obrotom wojskowym od chwili wybuchnięcia wojny domowéj.

T u r c y a.

Z Belgradu, dnia 6. Października.

Xiężna Serbii przybyła z swymi dwoma synami i licznym orszakiem do Semlina. Arcybiskup wschodnio-greckiego kościoła, Stratimirovits, przyjmował dnia 3. b. m. tę dostojną podróżną z wielkim przepychem w Karlowitzu i wyprawił świetną ucztę. Arcybiskup tak wyraźnie objawiał swoję radość z takowych odwiedzin, że wszyscy obecni zdumieli się, widząc go tak wesołym jak nigdy indziéj. Xiężna ofiarowała mu w darze podług zwyczaju serbskiego koszulę atłasową, złotem wyszywaną, przy odebraniu któréj Arcybiskup oświadczył, że ten szacowny upominek z czasem mu do grobu towarzyszyć będzie, nie przeczuwając zapewne, że to rozporządzenie wkrótce nastąpi. Niestety! bowiém następnéj nocy apoplexyą tknięty musiał w 80. roku wieku swego, piastując godnie swój wysoki urząd przez 46 lat, ten świat opuścić. Niezwykła radość i użycie wielu potraw u starca nawykłego do bardzo skromnego życia były nie zawodnie przyczyną tego smutnego wypadku. Jako Arcybiskup Greków dyzunitów był naczelnikiem wszystkich wyznawców téj religii, żyjących w państwie austryackiém, których na $2\frac{1}{2}$ miliona podają. Przytém był niezawisłym od wszelkiéj duchownéj tak krajowéj jak zagranicznéj władzy, a nawet w rzeczach świeckich posiadał wielkie zaufanie swoich współwyznawców i szacunek rządu. Znane są jego zasługi z powodu przytłumienia wybuchłych 1807 roku w Syrmii rozruchów, gdzie chłopi przeciwko swym panom powstali, za co zaszczycony został wielkim krzyżem Cesarskiego orderu Leopolda. Xiężna Miłoszowa udała się w podróży swojéj przez Peterwardein do Temeswaru.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Z powodu zimnego i wilgotnego powietrza w ciągu większéj części upłynionego miesiąca jarzyny w wielu stronach tutejszego departamentu dość znacznie ucierpiały; nierównie większego uszczerbku doznano w potrawach a i sprzęt siana już nie był najpomyślniejszy. Sprzęt kartofli nie odpowiedział także oczekiwaniom i w ogóle rachują tylko w tym roku w przecięciu po 50 szefli kartofli na morgę. Roślinom olejnym zaszkodziły często gąsienice; inne przeciwnie korzonkowe rośliny obfity plon wydały. — Stan zdrowia bardzo był zaspokajający i śmiertelność nie wielka, chociaż w kilku powiatach panowały dość niebezpieczne biegunki i biegunki połączone z wymiotami, które czasem śmierć za sobą pociągały. — Nieszczęśliwe przypadki były w upłynionym miesiącu dość liczne: dziewczyna jedna, ukąszona przed 10. tygodniami od psa wściekłego, umarła na wodowstręt; dziecko jedno utonęło w rowie, a dwoje w studni; dwóch chłopców spaliło się w ogniu na kominie; dwie osoby zbiły sobie kręgi przez spadnięcie z znacznéj wysokości; jedno dziecko zabite zostało przez śmigi u wiatraka, a młynarczyk jeden zmełł się; kobieta jedna, chcąca swe rzeczy z palącego się domu wynieść, znalazła śmierć w płomieniach, a dwaj mężczyzni i jedna kobieta umarli w skutek nadmiernego użycia wódki. — W mieście Bojanowie i okolicy zrządził grad dnia 8. Września wielką szkodę; spadł on w sztukach wielkości kurzego jaja, powybijał wszystkie szyby od strony burzy, pozrywał tynk z budynków i połamał najmocniejsze gałęzie drzéw. Wiele ptaków, mianowicie gęsi, a nawet kilka sztuk rogacizny znaleziono zabitych na polu. Burza wywróciła równocześnie wiatrak i zdruzgotała go zupełnie. — Ogień pochłonął 5 stodół z zbożem, 13 mieszkalnych budynków, młyn wodny i wiatrak: spalił się także bór sosnowy, lecz przyczyna pożaru dotąd niewiadoma. — Wełna bardzo drożeje. — Przemysł w ogólności się wzmaga. Handel trzodą chlewną nader ożywiony. — Przez Poznań przechodziły z Wrześni 44 wielkie obładowane statki. — Kwitnące niegdyś w W. X. Poznańskiém wyroby sukna corocznie się zmniejszają. W roku 1819 było w tutejszym departamencie 1113 warsztatów; w 1834, tylko 450, a od tego czasu liczba ich znacznie się zmniejszyła. — Zamierzone dawniéj wyniesienie się pewnéj liczby Separatystów z powiatu międzyrzeckiego do Ameryki nie przyszło do skutku, gdy ludzie ci szczęściem jeszcze dość wcześnie poznali niedorzeczność swego przedsięwzięcia. — W wschowskim, kościańskim i odalanowskim powiecie utworzyły się towarzystwa w celu wspierania i przyodziewania ubogich, do szkoły chodzących dzieci i dobrego wychowania sierot. Dobroczynny Instytut tutejszych siostr miłosierdzia wyuczył z pomyślnym skutkiem w ciągu ostatnich 12 lat jednego chłopca i 55 osierociałych dziewcząt i w służbę wyprawił. — Trzy osoby dopuściły się samobójstwa; 16letnia dziewczyna skoczyła w studnią, 18letni młodzieniec zastrzelił się a kobieta jedna powiesiła się. Nadto wydarzyło się i dzieciobójstwo. Chłopiec jeden umarł w skutek obicia, a chłopa jednego w kłótni butelką zabito. — W powiecie międzyrzeckiem

przyznał się człowiek jeden, że w upłynionym roku swego sąsiada zabił. — Jeden mieszkaniec tutejszy, pociągany już kilka razy do odpowiedzialności dla niegodziwego życia, i którego żona także już po dwakroć w więzieniu siedziała, chciał swego czteroletniego syna udusić i następnie utopić, ale mu się to dzięki Bogu, nie udało.

OBIEWSZCZENIE.

Wszyscy niewiadomi właściciele skarbu przez Franciszka Racackiego gospodarza w Kokorzynie na polu niedaleko miejsca rzeczonego, znalezionego resp. z ziemi wykopanego, składającego się z trzech funtów $21\frac{2}{4}$ łotów srebra łamanego wzywają się niniejszém, aby swoje mieć mogące dowody własności do rzeczonego srebra w terminie

dnia 30. Listopada r. b.

przed południem o godzinie 11téj przed Deputowanym Ur. Ziegler Radzcą Sądu Ziemsko-miejskiego wyznaczonym zameldowali i udowodnili, w przeciwnym razie z temi prekludowanemi zostaną.

Kościan, dnia 2. Września 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 24. *Października* 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	25	—	1	1	15	—
Zyto . . .	1	5	—	-	1	4	—
Jęczmień wielki	1	5	—	-	—	28	9
Jęczmień mały	1	3	9	-	1	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	18	9
Groch . . .	1	21	3	-	1	6	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	2	—	—	i	1	27	6
Zyto . . .	1	3	9	-	—	—	—
Jęczmień wielki	1	1	3	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	—	—	-	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	5	—	—	-	4	15	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	25	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 30. Październ. 1836. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 21. aż do 27. Października 1836.				
	przedpołudniem.	popołudniu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Laferski	—	2	4	1	2	3
Tamże d. 1. Listopada	- Urbanowicz						
— 2. —	- Kan. Jabczyński						
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . .	- Dz. Wroblewski	—	—	2	1	3	1
Tamże d. 1. Listopada	dito						
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	—	2	—	1	2
Bernardynów	- Kler. Kwadrański	X. Mans. Grandke	3	1	3	2	—
(Parafia Sgo Marcina.)							
Tamże d. 1. Listopada	—	Prof. Barthmann					
— 2. —	- Mans. Grandke						
Franciszkanów	- Gward. Akoliński	—	—	—	—	—	—
(Parafia Śgo Rocha.)							
Tamże d. 1. i 2. Listopada	dito						
Dominikanów	- Tomaszewski	—	—	—	—	—	—
Tamże d. 1. Listopada	- Przeor Scholz						
— 2. —	- Tomaszewski						
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kler. Szymkiewicz	—	—	—	—	—	—
Tamże d. 2. Listopada	Diac. Paczdorski						
W ewangelickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Superint. Fischer	2	6	6	1	1
W ewangelickim Ś. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Kand. Leyecke	—	1	2	3	—	1
		Ogółem .	8	17	14	9	8